

Pokazali, co mają w garażach

data aktualizacji: 2025.09.07 autor: Joanna Kielak



(fot. Joanna Kielak)

Wozy strażackie, zarówno te, którymi druhowie wyjeżdżają na co dzień do akcji, jak i starsze - wycofane już z podziału bojowego, można było obejrzeć podczas II Zlotu Pojazdów Pożarniczych. Z zaproszenia strażaków OSP Michowice (gm. Głuchów) w sobotę (6.09) skorzystały jednostki nie tylko z powiatu skierniewickiego.

Po ubiegłorocznym powodzeniu zlotu, na który przybyło 35 wozów, druhowie z Michowic postanowili iść za ciosem. Frekwencyjnego sukcesu, w minioną sobotę, co prawda nie udało się powtórzyć (do Michowic ostatecznie dotarło 26 pojazdów), ale rozmachu w obudowaniu wydarzenia atrakcjami dla publiczności, druhom nie można odmówić.



- Pomysł, by zorganizować zlot narodził się już kilka lat temu – przyznaje Michał Mikołajczyk, prezes zarządu gminnego OSP. - Wzorujemy się na innych tego typu wydarzeniach, szczególnie na tym organizowanym w Głównicach (woj. opolskie). W tym roku odwiedzający naszą imprezę mogą obejrzeć pojazdy z różnych epok, od wozów konnych z 1929 roku, przez pojazdy pożarnicze z PRL-u do tych najnowszych. To przekrój tego, co mają na wyposażeniu jednostki OSP.

Ci, którzy mimo kapryśnej pogody, zdecydowali się dotrzeć na plac przy miejscowej podstawówce, na dobry początek obejrzeli „strażacki korowód”. 25 wozów strażackich przejechało kilkukilometrową trasę przez okoliczne wsie.



Po uroczystym otwarciu zlotu druhowie zafundowali zwiedzającym „strażacki prysznic”, czyli pokaz wydajności podawania wody przez pojazdy, które na co dzień wyjeżdżają do akcji gaśniczych.

Najstarszymi pojazdami zaprezentowanymi podczas zlotu były dwa konne wozy strażackie. Ten dostarczony przez OSP w Przylęku Dużym został „wyprodukowany” w 1929 roku.



Jego równolatkiem okazał się wóz, którym pochwalili się ochotnicy z Miłochniewic. Pojazd został wykonany przez zakład Strzyżewscy w Jeżowie, a strażacy kupili go w 1929 roku za 640 złotych.

- Dwa lata wcześniej była zakupiona sikawka konna, do dziś działająca - podkreśla Roman Lach, naczelnik OSP Miłochniewice. - Zanim do jednostki trafił wóz druhowie wozili ją swoimi wozami. Gdy się paliło ludzie brali sikawkę na swoją furmankę i jechali gasić.

Co ciekawe, wóz służył im do gaszenia pożarów aż do 1969 roku. - Dobrze opiekowali się nim nasi poprzednicy i dzięki temu przetrwał w tak dobrej kondycji - mówi naczelnik. - Dwadzieścia lat temu został odrestaurowany, poświęciliśmy mu dużo czasu, by prezentował się tak, jak w oryginale.

O tym, że zarówno wóz, jak i sikawka są „na chodzie” publiczność przekonała się podczas pokazu akcji gaśniczej „z epoki”, który przygotowali strażacy z Miłochniewic.



Najstarszym mechanicznym pojazdem pożarniczym, jaki można było podziwiać podczas zlotu był Opel Blitz TLF 1000 z 1967, który do Michowic przyjechał z Ozorkowa. Wóz obecnie znajduje się w prywatnej kolekcji Zabytkowej Straży „Papaja”. – Auto ma oryginalny lakier, na liczniku 13 tys. kilometrów i wszystko w nim działa – zapewnia Dariusz Doktorski.



Żuki, stary, jelcze, a obok nich dużo młodsze mercedesy i volkswageny – tym co znajduje się w garażach okolicznych jednostek pochwaliли się m.in. strażacy z, Kochanowa, Słupi, Jasienia, Złotej, Lipiec Reymontowskich, Białynina czy Wysokienic. Druhowie z dwóch ostatnich OSP przygotowali dla publiczności widowiskowy pokaz ratownictwa technicznego. Zadaniem strażaków było wydobyć z rozbitego auta poszkodowanego kierowcy.



Strażacy mogli się sprawdzić w mini zawodach dla drużyn składających się z minimum czterech zawodników. Do rozegrania przygotowano trzy konkurencje – najszybsza ssawna, zwiniecie węży w52 i w75 na czas oraz wodna akcja zespołowa.

W programie imprezy znalazł się też koncert orkiestry OSP Głuchów, a po nim na scenę wkroczył „Loverboy”. Nie zabrakło też dyskoteki.

Podczas zlotu prowadzono zbiórkę charytatywną dla Adasia i Kubusia Strugińskich.

Na najmłodszych czekały dmuchańce, wata cukrowa i lody. Wielu skorzystało z okazji, by spróbować strażackiej grochówki i specjałów przygotowanych przed gospodynie z KGW w Michowicach, Celigowie i Miłochniewiczach.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/45113-pokazali-co-maja-w-garazach>